Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 136 | **Katowice, środa 15-go czerwca 1932 r.** | **Rok 31**

Przed Lozanną.

Któż zliczy konferencje, jakie się już odbyły po roku 1918?! A ileż się ich jeszcze odbędzie?! Każda konferencja kończy się naddarciem traktatu wersalskiego. Ciągle zwyciężają na konferencjach Niemcy dzięki niezgodzie strony drugiej. Niemcy mają jednolity front i jednego wodza; strona druga ma poszarpane odcinki frontowe wielu dowódców różne plany, brakuje jej jednolitego dowództwa. Jeden generał — mąż stanu — wygrywa się przeciw drugiemu.

Jakżeż Niemcy mają obstawać przy traktacie wersalskim, skoro ci, dla których traktat wersalski jest zapieczętowaniem zwycięstwa, zabiegają ciągle o to, ażeby dzisiaj z nadwyżką mogli osiągnąć to, czego w czasie rokowań o traktat wersalski nie osiągnęli! Tu tkwi wielka ilość przyczyn niepowodzenia tych pustych konferencyj, których najdodatniejszym wynikiem jest ten, jeżeli się z nich wychodzi nie bardzo okaleczonym lub co najwyżej z raną, której bardzo nie widać, którą może dostrzec tylko wytrawne oko lekarza - męża stanu.

W dużych niebezpieczeństwach Francja i Anglja zwykły iść razem. Rzecz naturalna, że tu toczy się też gra o przewagę punktu widzenia. Konferencja lozańska jest za pasem, a premjer angielski wraz z ministrem spraw zagranicznych Anglji przybyli dopiero w wigilję tej konferencji do Paryża, ażeby uzgodnić: cele konferencji lozańskiej, metody, jakich należy używać i jak ukryć niepowodzenie. Że nawet nad temi przyjaznemi wypowiadaniami różnic zdań panowały Niemcy, świadczy fakt, że Ramsay Mac Donald ma się zwrócić do rządu w Berlinie, aby zaniechał agresywnych zamysłów wojennych pod adresem Polski! Już z tego przykładu widać, że to Niemcy wodzą za nos mocarstwa i że te mocarstwa zwracają się do Berlina z prośbą, z przedstawieniem sprawy, co oczywiście Berlin uważa za bodziec do przeprowadzenia swego planu.

Ameryka nie weźmie udziału w konferencji lozańskiej. Sytuacja jej jest tak ciężka ekonomicznie, że nie może oficjalny Waszyngton puścić pary z ust na temat ustępstw na rzecz kłótliwej Europy. Najważniejszem zagadnieniem dla Ameryki są prezydenckie wybory i dopiero po ich wyniku będzie ona mogła zająć jakieś skrystalizowane stanowisko. Żyjemy wogóle w chaotycznem oczekiwaniu ciągle na jakieś wyniki wyborów: w Niemczech, we Francji, w Ameryce... Bezustanny chaos! A życie ryje boleśnie w organizmach państw i narodów swoje bezwzględne prawa: jest źle i staje się coraz gorzej. Świat jednak musi czekać na wyniki takich czy innych wyborów.

Cóż mogą skłóceni ex-aljanci uczynić dzisiaj Niemcom, którzy nie chcą płacić, ale grożą wojną Polsce?! Udzielą im prolongaty moratorjum do końca b. roku, spodziewając się, że na konferencji gospodarczej w Londynie, już po wyborach prezydenckich w Ameryce i do Reichstagu w Niemczech, będzie można rozciąć ten węzeł, z czego wyniknie zapewne największa korzyść dla Niemiec, które w wyniku tej konferencji mogą się stać państwem najmniej długami obciążonem.

To pieśń niedalekiej przyszłości. Konferencja w Lozannie zapewne nie będzie się trudziła zbyt długo reparacjami, by nie rozdrażniać Niemiec; zajmie się ratowaniem Europy środkowej od załamania się, udzielając jej ewentualnie połowicznej pomocy. Komisje otrzymają polecenie opracowania planu konferencji gospodarczej — a mężowie stanu rozjadą się z błogiem zadowoleniem do domów, że nikt nie poniósł klęski, że udało się przeszkodzić pęknięciu cuchnącej bomby niemieckiej. Świat znów zostanie oszukany, ale tem gorzej dla niego, kiedy tak chce być oszukiwany! Nie pomoże na to nic ogólny optymizm, jaki urabiają dzisiaj dla tej sprawy Londyn i Paryż. Chodzić głównie będzie o to, ażeby żaden rząd z powodu Lozanny nie upadł, bo „zamiast von Papena mógłby objąć ster rządów w Berlinie Hitler... Mężowie stanu Europy zmęczonej nie chcą wziąć pod realną rozwagę tego, że ta jasna sytuacja w Niemczech byłaby o wiele lepsza od dzisiejszego obełgiwania się. Zresztą tak czy inaczej, musimy znów czekać na wynik wyborów w Rzeszy niemieckiej, by się móc dostosować do nowego niemieckiego rządu. Czy już obecny rząd niemiecki uzyska ustępstwa np. równości zbrojeń w Genewie przy równoczesnem obniżeniu zbrojeń innych państw, to zależeć będzie od tego, czy Francja czuje dość realnej siły i woli, by uderzyć w stół i powiedzieć: dosyć już tych ustępstw jednostronnych na rzecz Niemiec, które po każdem ustępstwie szantażują, by osiągnąć nowe!

Nikłe wyniki paryskiej konferencji.

Paryż. Konferencja paryska posiadała raczej charakter wymiany poglądów, niż właściwych negocjacyj dyplomatycznych. Spotkanie ministrów angielskich z francuskimi nazwano półoficjalnem przez kurtuazję dla Berlina, Rzymu i Waszyngtonu, gdyż właściwe rokowania zaczną się dopiero w Genewie z udziałem ich przedstawicieli. **Najskąpsze wiadomości tyczą się konferencji rozbrojeniowej.** Może wyrażono tylko zgodę na zobopólną, nieznaczną redukcję budżetów wojskowych o pięć, dziesięć procent. **W Lozannie zapewne skończy się przedłużeniem moratorjum Hoovera do końca roku.**

Najwięcej podobno dyskutowano nad sprawą pomocy finansowej dla Austrji i tutaj Mac Donald uzyskał, że tylko Francja udzieli pożyczki Austrji w wysokości 600 do 700 miljonów franków, Anglji zaś zaliczonych będzie sto miljonów szylingów ulokowanych już w Wiedniu w 1931 r. **Herriot poruszył sprawę pomocy finansowej dla innych państw sprzymierzonych.**

W sprawie stosunków polsko-niemieckich niema już mowy o solennej deklaracji pacyfistycznej nowego rządu Rzeszy, lecz tylko o **wspólnym manifeście wielkich państw, potwierdzającym ich intencje pokojowe.**

Nawet gdyby von Papen lub sam Schleicher podpisali podobną deklarację — oświadcza Bernus — **można ją zgóry uważać za pozbawioną wszelkiego znaczenia.**

Jedyny pozytywny rezultat konferencji paryskiej — zaznacza „Temps" — to pewnego rodzaju **polepszenie atmosfery francusko-angielskiej w przededniu rokowań genewsko-lozańskich.**

W zamian zadowolenie Berlina, tudzież optymizm urzędowych sfer niemieckich, nakazują odnosić się z dużemi jeszcze zastrzeżeniami co do oceny rozmów Mac Donalda z Herriotem.

Słusznie ironizuje Bainville: Ministrowie angielscy i francuscy napewno byli szczerzy, zapewniając o łącznej ich całkowitej zgodzie i wspólnocie myśli, ale nie dodali, że tylko na jednym punkcie, mianowicie **że Niemcy nie zapłacą nikomu grosza i że niema możności zmuszenia ich do zmiany tego postanowienia.**

W Niemczech niebezpiecznie jest oskarżać Hitlera.

Monachjum. W Monachjum zakończył się wielki proces polityczny przeciwko głośnemu literatowi Ablowi, którego oskarżono o dwukrotne krzywoprzysięstwo.

Prasa nacjonalistyczna nazywała proces ten sprawą o obrazę Hitlera. Jak wiadomo, Abel napisał w swoim czasie, iż **hitlerowcy finansowani są przez agentów obcych mocarstw, a przedewszystkiem przez faszystów włoskich, od których otrzymują broń i pieniądze!** Oskarżony w swoim czasie przez Hitlera o obrazę, **Abel twierdzenia swe poparł przysięgą.** Wtedy prokurator wytoczył mu sprawę o krzywoprzysięstwo. Proces ten budził w Niemczech wielkie zainteresowanie ze względu na osoby świadków, między któremi figurowali Adolf Hitler, feldmarszałek Ludendorff i wielu innych przywódców partji socjalnonarodowej.

Abla skazano na trzy lata ciężkiego więzienia, oraz 7 lat utraty praw obywatelskich.

Potworny zamach komunistów hiszpańskich na pociąg z pielgrzymami.

Madryt. Ubiegłej nocy **na pociąg z pielgrzymami, zdążający do San Sebastian, dokonano bestjalskiego zamachu przez rozkręcenie szyn między stacjami Marsaga i Elgoivar.** Ponieważ w dodatku miejsce to znajduje się na wysokim nasypie, **pociąg wjechawszy na rozkręcone szyny, wykoleił się, i spadając w dół, roztrzaskał się w gruzy niemal doszczętnie. Dotychczas wydobyto około 60 osób, pomiędzy któremi czterech zabitych. Reszta odniosła ciężkie rany.** Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Jak wykazuje śledztwo, **zamach był dziełem świeżo powstałej w San Sebastian komunistycznej organizacji bezbożników.**

Pan Marszałek powrócił.

Warszawa. Marszałek Piłsudski po parodniowym pobycie w Brześciu nad Bugiem powrócił samochodem do Warszawy i wczoraj rozpoczął normalne prace w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Klub B. B. W. R. radzi nad położeniem na Śląsku.

Warszawa. W gmachu sejmowym odbywa się posiedzenie grupy robotniczej i pracowniczej posłów BBWR. przy współudziale **posłów sejmu śląskiego Fessera, Kapuścińskiego i Płonki nad wytworzoną sytuacją w przemyśle śląskim.** W konferencji bierze udział prezes BBWR. płk. Sławek, oraz prezes grupy robotniczej i prac. Madej. (l)

Manewry floty francuskiej.

Paryż. Wkrótce rozpoczną się wielkie manewry floty francuskiej na morzu Śródziemnem oraz na Atlantyku. W manewrach bierze udział 45 wielkich jednostek bojowych, w czem 8 pancerników, eskadra hydroplanów, łodzie podwodne i statki myśliwskie, przeznaczone specjalnie przeciwko łodziom podwodnym. Prócz marynarki weźmie udział lądowa służba przybrzeżna oraz lotnictwo lądowe. Prasa paryska podkreśla, że manewry te niesłusznie nazwane są wielkiemi. **W porównaniu z potężnemi manewrami floty włoskiej, projektowanemi na sierpień, manewry francuskie są nikłe.** Niektóre dzienniki domagają się powiększenia składu manewrującej floty.

Plaga gąsienic nawiedziła Ukrainę.

Ryga. Do klęski nieurodzajów, jaka dotknęła w tym roku Ukrainę sowiecką, przybywa nowa plaga. **Wielkie połacie kraju zostały nawiedzone przez olbrzymie ilości nadmiernie rozmnożonych gąsienic bielinka.** Gąsienice pożarły liście wszystkich sadów owocowych, kapusty etc. w okolicach Winicy, Latyczowa, Żytomierza i Taraszczy.

Indie nawiedziła klęska zabójczych upałów.

Ludzie i zwierzęta usychają bez wody.

Londyn. Od dwu dni **w Indjach srożą się upały tak straszliwe, jakich nietylko nie notowano od niepamiętnych czasów, ale o jakich nie miano nawet pojęcia.** Normalnie podczas upałów letnich w Indjach temperatura w cieniu przekracza 30 stopni Celzjusza. Wielkie upały przed dwoma laty zaznaczyły się najwyższą temperaturą o 1 stopień większą, aniżeli temperatura ciała ludzkiego, to znaczy doszły do 38 stopni, co już wydawało się nie do zniesienia. **Obecnie panuje w cieniu 46 st. Celzjusza.**

W Cawnpur padło wczoraj 8 osób, skutkiem porażenia słonecznego, w Chazipur 4 osoby, w Benares 11, w Allahabad 9. We wszystkich tych miastach oraz w Delhi, w Muttra i wielu innych zawieszono urzędowanie w biurach od godziny 10 rano. **Podczas dnia wszystkie miasta sprawiają wrażenie wymarłych, nikt bowiem nie opuszcza domu.**

Skutkiem wyschnięcia mniejszych rzek i niemal wszystkich studni **na wsiach rozgrywają się przerażające sceny.** Całe wsie, w pobliżu Gangesu emigrują do rzeki i przebywają w wodzie przez dzień cały.

Upały prześladują nawet dżunglę, z której **dzikie słonie i tygrysy uciekają do wsi w poszukiwaniu wody. Na drogach znajduje się martwe ciała padłych od słońca dzikich zwierzat.**

Ameryka gotuje się do manifestacyjnego powitania Hausnera.

Bohaterski lotnik ponowi swój lot przez Ocean.

Londyn. Według raportu nadesłanego przez kapitana „Circe - Shell" okręt ten, wiozący na swym pokładzie Stanisława Hausnera, przybije dziś po południu lub jutro wczesnym rankiem do jednego z portów na Azorach. **Prawdopodobnie Hausner opuści „Circe - Shell" i przesiądzie się na inny okręt, który w ciągu kilku dni zawiezie go do Nowego Jorku.**

Stan zdrowia Hausnera, wyczerpanego głodem i przeżyciami podczas 6-dniowego błąkania się po oceanie, **jest coraz lepszy.**

Londyński „Evening Standard" zamieszcza wywiad z żoną Hausnera, uzyskany drogą radjotelegraficzną. Potwierdziła ona przekonanie, wypowiedziane przez ks. Knappeka, że **Hausner ponowi próbę przelotu Atlantyku.**

Zdumiewający jest hart ducha tej kobiety, która dobitnie stwierdziła, że żyje na świecie po to, aby pomagać mężowi w spełnieniu jego zamierzeń, a skoro postawi sobie za cel przelot z Ameryki do Warszawy, nigdy od tego planu nie będzie go odwodzić.

Ponowiła ona jeszcze raz swe oświadczenie, że wierzyła, iż mąż jej żyje. Bohaterska żona lotnika opisuje dalej swe przeżycia, 8 dni i 7 nocy wyczekiwania na wiadomość, wysiłki opanowania się i niepoddawania rozpaczy na widok ludzi, którzy, przekonani, że mąż już nie żyje, chcieli ją wysłać na wypoczynek. **Uciekała od ludzi, aby sie modlić o jego ocalenie i przepędzała czas w domu lub kościele.**

Polacy amerykańscy zebrali już pieniądze na nowy samolot dla Hausnera.

Nowy Jork. Dotąd niema wiadomości by jakikolwiek statek wyłowił samolot Hausnera „Rosa Maria". Jak wiadomo, okręt „Circe" pozostawił samolot na falach, nie posiadając odpowiednich urządzeń dla holowania płatowca i nie chcąc tracić czasu, co spowodowaćby musiało znaczne opóźnienie w jego rozkładzie jazdy.

Wśród Polonji amerykańskiej zawiązał się już komitet uczczenia Hausnera, który przygotowuje uroczyste powitanie lotnika w porozumieniu z gubernatorem stanu New Jersey. Komitet powziął wczoraj uchwałę, że w razie, gdyby samolot Hausnera nie został wyłowiony, ofiaruje bohaterskiemu lotnikowi nowy samolot, jako dar narodowy. Składki, zebrane w ciągu kilku godzin pokryły z nadwyżką koszt nowego samolotu.

Pod pręgierz!

Katowice. W dniu wczorajszym na murach miasta pojawiły się **klepsydry żałobne, zaopatrzone znakiem hitlerowskim i wypełnione nazwiskami osób, które mimo stosowanego bojkotu Gdańska, miały smutną odwagę wyłamać się z solidarnego frontu społeczeństwa polskiego i wyjechać na terytorjum gdańskie.**

Pomysł publicznego piętnowania nikczemników, którzy nie wahali się podeptać nakaz chwili i udali się do Gdańska, by napychać kieszenie naszych wrogów polskiemi pieniędzmi, uważamy za trafny i należałoby go na stałe podtrzymać. Jest to sposób, który może otrzeźwi tępe umysły niektórych obywateli polskich, nie posiadających poczucia godności własnej i narodowej.

Ciekawe, że w godzinach wieczornych jakaś tajemnicza ręka poździerała owe klepsydry. Widocznie zależało komuś na tem, by nie odstraszać obywateli od wyjazdu do gniazda hitlerowskiego. W czyim to interesie leży — nie trudno nam domyślić się.

Bawarja grozi von Papenowi.

Berlin. Napięcie stosunków między krajami południowych Niemiec a rządem Rzeszy nie zostało bynajmniej usunięte po niedzielnej audjencji premjerów u prezydenta Rzeszy i konferencjach z kanclerzem v. Papenem.

Bawarski prezydent ministrów dr. Held oświadczyć miał v. Papenowi bez ogródek, że mianowanie komisarza Rzeszy w którymkolwiek z krajów jest sprzeczne z konstytucją. Gdyby tego rodzaju próba podjęta miała być wobec Bawarji, wówczas komisarz Rzeszy zostanie aresztowany na granicy bawarskiej. Held oświadczył następnie, że bez względu na to, jak rząd ustosunkuje się do sprawy armji bronzowej, w Bawarji zakaz istnienia oddziałów szturmowych hitlerowców będzie bezwzględnie nadal utrzymany.

xox

Sytuacja w przemyśle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego polepsza się.

Sosnowiec. Nieczynna przez dwa tygodnie wskutek braku zamówień kopalnia „Reden została dziś ponownie uruchomiona. Pracę znalazło około 1 000 górników. (t

Ostatnia kronika.

Dziennikarze śląscy wyrażają współczucie ofierze sądów gdańskich.

Katowice. W związku ze skazaniem redaktora Cieszyńskiego przez sąd apelacyjny w Gdańsku na 6 miesięcy więzienia za stanowisko zajęte w obronie dzieci polskich na terenie wolnego miasta Gdańska — **Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagł. Dąbrowskiego na rozszerzonem posiedzeniu z udziałem delegatów podjął następującej treści uchwałę:**

1. wyraża najgłębsze uznanie redaktorowi Cieszyńskiemu za jego niezłomne i pełne godności zachowanie się jako dziennikarza polskiego,

2) wzywa zarząd główny Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej do podjęcia odpowiednich kroków na międzynarodowem forum dziennikarzy, w celu zorjentowania dziennikarzy zagranicznych i ich krajów o krzywdzie, jaka się stała redaktorowi Cieszyńskiemu. (t)

Pracodawcy uchylili się od konferencji.

Katowice. Mająca się odbyć w dniu wczorajszym komisja pojednawczo-arbitrażowa, która miała rozpatrywać sprawę obniżki płac akordowych w hutach żelaza została odroczona do przyszłego wtorku, a to dlatego, że ławnicy ze strony pracodawców nie przysłali swych ławników. (l)

Dyrekcja kopalni „Biały Szarlej" zwalnia masowo robotników.

Katowice. W dniu wczorajszym zarząd kopalni „Bały Szarlej" w Brzezinach Śl. wypowiedział stosunek pracy całej załodze w liczbie 1600 osób. Jako termin zamknięcia kopalni podaje dyrekcja dzień 28 bm., dla robotników pracujących na dole, zaś dla robotników pracujących na powierzchni 1 lipca. (l)

Wielka manifestacja w Bielsku.

Bielsko. Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w Bielsku w dniu 19. 6. br. z okazji 10 rocznicy objęcia Górnego Śląska przez władze polskie, wielkie zgromadzenie manifestacyjne, na którem **wygłosi przemówienie wiceprzewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmu poseł dr. Tadeusz Dyboski.** Spodziewany jest udział tysięcznych rzesz ludności Bielska, Białej i okolicy. (t)

Zawarcie umowy w przemyśle jutowym.

Bielsko. W bielskim przemyśle jutowym zawartą została nowa umowa zbiorowa o wynagrodzenie za pracę, przyczem **obniżone zostały stawki akordowe o 10%, płace zaś dniówkowe przy dotychczasowem wynagrodzeniu do 40 gr. za godzinę, o 6%, przy wynagrodzeniach od 40—60 gr. za godzinę o 8% a przy wynagrodzeniach wyższych niż 60 gr. za godzinę o 10%.** Stawki te ustalone przy współudziale obwodowego inspektora pracy w Bielsku **obowiązywać będą do 30 września br. Przeciętna obniżka zarobków wyniosła więc 8%.** (t)

Ocalony.

9) (Ciąg dalszy.)

W całej okolicy, gdzie banda moja łupiła, kochał mnie lud, bo niejednemu przyszedłem z pomocą, naturalnie kosztem bogatych, których moi towarzysze obdzierali; sam nigdy do tego ręki nie przyłożyłem. Wiedzieli oni, że brzydzę się klejnotami oraz bogatym strojem, i dzieląc się łupem, nigdy mnie niemi nie obdarzali — brałem złoto i pieniądze, aby je coprędzej wydać na wsparcie tych, których uważałem za najwięcej potrzebujących."

„Ależ, synu, ta banda zbójców", przerwała matka, „ciężkie zbrodnie i zabójstwa ma na sumieniu, czyżbyś i ty miał skrwawione ręce krwią bliźniego? Tegobym ci nigdy nie przebaczyła, a wiem, że dzisiaj wyznasz mi wszystko, jak na spowiedzi."

„To też, matko, przysięgam ci na pamięć ojca, na miłość ku tobie i dla Marysi, że ani razu, ani rozkazem, ani gestem nie dałem powodu, by kogo zabito, przykazałem nawet surowo, aby nikt się nie ważył odbierać życia bliźniemu, a jednemu z towarzyszów wytrąciłem sztylet z ręki w chwili, gdy chciał zabić w mych oczach broniącego się więźnia — co więcej, w pożarze pewnego domu, który zasiałem w płomieniach, z narażeniem własnego życia wyniosłem z ognia żywe jeszcze dziecię i oddałem zrozpaczonej matce, a potem coprędzej wpadłem w tłum ludzi, by uniknąć podziękowania."

„Chwała Ci, Boże! widzę, mój synu, że jeszcze nie jesteś straconym", mówiła matka, ściskając Antoniego serdecznie.

Marysi serce żywiej zabiło, ale nie miała jeszcze odwagi spojrzeć Antoniemu w oczy, była przerażona i oszołomiona jego opowiadaniem. Antoni tymczasem mówił dalej:

„Wśród ciągłych ruchów, marszów, ucieczek przed nacierającem na nas wojskiem i policją ani nie miałem czasu, by pomyśleć o przyszłości. Tyle tylko wiedziałem, że do ludzi, do świata nie miałem po co wracać. Kto wie, coby się było ze mną stało, gdyby nie Opatrzność Boża. Pewnego dnia przyprowadzono mi człowieka, którego pochwycono w podróży. Gdy go stawiono przedemną, dowiedziałem się, że był to bogaty kupiec z Norymbergji, który przybył do Włoch, aby odebrać spadek po zmarłym bracie. Dowiedzieli się o tem Lorenzo i Dominiko; urządzili zasadzkę, pochwycili go i przyprowadzili do obozu. Woźnicę, który powoził, puścili w dalszą drogę. Wzięty przezemnie na przesłuchy, oddał mi ów kupiec wszystko, co miał przy sobie: wyjął z kieszeni gruby pugilares pełen tysiąclirowych banknotów i wręczając mi go, rzekł: „Oto masz, co posiadam; a jest to ogromna suma. Gotówkę w złocie i inne pamiątki po zmarłym bracie moim zabrali mi towarzysze twoi. Podzielcie się, nie dbam o pieniądze, lecz dajcie mi wolność. Dosyć jestem zamożnym, abym mógł się obyć bez tych pieniędzy, chociaż wielką wyrządzacie krzywdę, zabierając je, nie mnie, lecz ubogim, bo pieniędzy tych chciałem użyć na cele dobroczynne."

Słowa te trafiły do mego przekonania, ale nie śmiałem wobec chciwych bandytów kupcowi zwrócić pugilaresu. Podzielili się oni wkrótce złotem, a ja z zabranych klejnotów wziąłem złoty zegarek, pamiątkę po zmarłym bracie pochwyconego kupca. Towarzysze moi, słysząc o majątku, jaki jeszcze posiadał, do czego sam nieostrożnie się przyznał, postanowili nie puszczać go, lecz zatrzymać jako zakładnika, aż rodzina jego nie złoży odpowiedniego okupu za uwolnienie. Nie mogłem temu przeszkodzić, bo władza moja nie była tak nieograniczoną. Gdzie o zdobycie i podział łupów chodziło, tam wszyscy byli równi i mnie się tylko dostawała znaczniejsza suma, przypadająca z podziału, którą zwykle rozdawałem ubogim w okolicy. Protest mój na nie wiele byłby się przydał; kupca związanego odprowadzono na bok i kazano mu napisać list do rodziny w Norymbergji z prośbą o złożenie wykupu; gdyż tylko wtedy miał odzyskać wolność, jak żądana suma nadejdzie, w przeciwnym razie czekała go śmierć. Gdy wieczór się zbliżył, wsunąłem się do mego namiotu i z kieszeni wydobyłem ów zegarek, chcąc mu się przypatrzeć; przemyśliwałem, jakby go właścicielowi oddać, aby nikt nie spostrzegł. Oglądając go bliżej, nacisnąłem nieznacznie na sprężynę — wtem zegarek zaczął bić i srebrnym głosem wybił godzinę dziewiątą. „Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna" mimowolnie wyszeptały usta moje; jakieś dziwne uczucie owładnęło mną — upadłem na kolana, w oczach pociemniało mi w uszach szumiało. Błogo było mi w sercu, uczułem się przeniesiony do chatki rodzinnej, do ciebie, matko; obraz twój stanął mi żywo przed oczyma. Przypomniałem sobie, jak mnie, jako dziecię, uczyłaś paciorka, jak uczyłaś składać rączki, jak szczerze odmawialiśmy „Zdrowaś Marjo", kiedy stary nasz zegar piątą uderzał, jak z wybiciem dziewiątej klękaliśmy do wspólnej modlitwy i wzywaliśmy opieki Matki Najświętszej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca

Środa
15
czerwca

Śśw. Wita, Modesta i Krescencji, męcz. † 363.
Św. Siόstr Libji i Leonji z 12-letnią **Eutropją,** męcz.
Słow.: **WIT ŚW.**

Jutro, czwartek, 16 czerwca: Św. Franciszka Regisa, kapłana, wyznawcy, T. J., † 1640.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.34,	o godz. 19.55
Księżyca	o godz. 16,41,	o godz. 0.55

*

Z historji śląskiej.

15 czerwca. 1233. Biskup Tomasz I, wrocławski, fundował kościół **w Prążynie koło Białej,** w pow. prudnickim. **1438.** Koronacja księcia austrjackiego Albrechta I Habsburga na króla czeskiego w Pradze. — **1579.** Ksiądz Stanisław Pawłowski był synem rycerza Stanisława Pawłowskiego, pochodzącego ze szlacheckiej rodziny **w Pawłowicach. — 1723.** Umarł ksiądz Szymon Niedziela **w Wodzisławiu,** który był objął probostwo w roku 1714 po zmarłym ks. Grzenku. Do roku **1845** było pięciu następców. — **1877. Na Płoni** koło Raciborza i okolicy zniszczył grad całe żniwo. — **1916. W Krupie (Kruppamühle) pod Kięlczą** straszna eksplozja w fabryce kul, naboi. 50 ludzi straciło życie.

W roku: 1793. Za staraniem prob. Umlaufa zbudowano **w Krzyżanowicach** kościół masywny i poświęcono go ku czci św. Anny we wtorek, 22 października 1793 roku. — **1794.** Francuski fabrykant Józef Beaumont (Bomą) zbudował opodal zamku raciborskiego **na Bosacu** fabrykę fajansów. — **1796.** W hucie **gliwickiej** wystawiono pierwszy wysoki piec, dwa lata później zbudowano stolarnię, kuźnię, ślusarnię i lejarnię. — **1797.** Czwarty pożar **miasta Bytomia. 1797.** Pszczyna przeszła pod rządy księcia Ferdynanda de Anhalt.

14 czerwca. (Uzupełnienie). 1930 **w Dołkach** (parafja kamieńska) pow. świętochłowickiego odbyło się poświęcenie publicznej kaplicy pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Po poświęceniu odbyła się pierwsza Msza św. w tejże miejscowości.

— Uposażenia duchowieństwa obniżone o 10 proc. Ministerstwo skarbu zawiadomiło poszczególne kurje diecezjalne, że ryczałt, wypłacany diecezjom, został z dniem 1 czerwca zmniejszony o 10 proc. Stosownie do tego pensja proboszcza będzie wynosiła odtąd 114 zł. 94 gr., wikarego zaś — 85 zł. 14 gr. miesięcznie. (w)

— W sprawie nowego systemu ewidencji ruchu ludności. Z dniem 1 lipca br. upływa ostatecznie termin założenia rejestrów mieszkańców, a jednocześnie wprowadzenia w życie nowego systemu ewidencji ruchu ludności. Ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiadają obecnie dokonywane prace w zakresie ewidencji ludności dla naszej administracji państwowej i komunalnej, ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich wojewodów obszerne pismo okólne, ustalając zasadnicze wytyczne, jakiemi kierować powinny się urzędy przy organizacji rejestrów mieszkańców. M. in. okólnik zawiera polecenie przedłożenia przez wojewodów specjalnych sprawozdań z wykonanych w tym zakresie prac w terminie do 1-go sierpnia rb., przyczem przedłożone mają być również listy osób do odznaczeń, zarówno z pośród pracowników państwowych i komunalnych, jak i z poza grona urzędników — które wyróżniły się i położyły wybitne zasługi w tej akcji. (w)

— Zapobieganie wypadkom przy pracy. Główny inspektor pracy, dyr. Marjan Klott, rozesłał do wszystkich inspektorów okręgowych i obwodowych pismo okólne w sprawie zapobiegania wypadkom przy pracy. W okólniku podkreślone jest, że przyczyną wypadków jest nietylko brak odpowiednich środków zabezpieczających, lecz również często nieostrożność robotników, wynikająca z nieuświadomienia co do grożącego niebezpieczeństwa. Celem propagowania ostrożności i przy pracy, dyr. Klott poleca umieszczanie w fabrykach plakatów, które w łatwo zrozumiałej formie ostrzegałyby robotników przed grożącem im niebezpieczeństwem życia. Plakaty tego rodzaju stosowane są na szeroką skalę zagranicą. Obecnie w Polsce drukowane są odpowiednie plakaty, które spełnić mogą należycie to zadanie, wobec czego główny inspektor pracy poleca używanie ich w jak najszerszym zakresie. (m)

— Loty na polskich linjach lotniczych w maju. W ciągu miesiąca maja br. samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot" odbyły 667 lotów, przebywając dystans 157.700 km. W lotach tych płatowce przewiozły 1.170 pasażerów, 12.284 kg. bagażu, 26.040 kg. towarów, 3.118 kg. poczty, oraz 839 kg. gazet. Największą frekwencję zanotowano na szlakach Warszawa — Gdańsk — Gdynia oraz Warszawa — Poznań. (w)

Województwo śląskie.

*** P. wojewoda Grażyński na zjeździe harcerstwa polskiego w Czechosłowacji.** P. wojewoda dr. Grażyński, jako przewodniczący Zw. Polsk. Harc. wziął udział w walnym zjeździe harcerstwa polskiego w Czechosłowacji; zjazd odbył się w niedzielę 12 czerwca w Karwinie. Na miejscu P. wojewoda dr. Grażyński był witany entuzjastycznie przez tamtejszych Polaków. Harcerstwo polskie w Czechosłowacji liczy 1.500 członkiń i członków, co na 12 tysięcy dzieci w szkołach polskich jest pokaźną cyfrą. (w)

*** Zatarg o płace w przemyśle drzewnym.** Jak się dowiadujemy, w dniu 20 bm. odbędzie się posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej w sprawie zatargu o płace w przemyśle drzewnym. Przedsiębiorcy domagają się obniżenia płac robotników, zatrudnionych w tartakach o 10 procent. (w)

*** W sprawie wstrzymania poborów pracowniczych.** Zjednoczenie Zawodowe pracowników umysłowych przemysłu, handlu i samorządu donosi, iż na skutek interwencji tegoż w Związku pracodawców zarząd tegoż wysłał do wszystkich zakładów związkowych okólnik z dnia 8. 6. 1932 r. następującej treści: „Delegacja Związków zawodowych pracowników umysłowych interwenjowała u nas w sprawie nieregularnego wypłacania poborów urzędniczych przez niektóre zakłady związkowe. — Sprawą tą zajmował się dnia 6. czerwca 1932 r. zarząd Związku i uchwalił zwrócić zakładom związkowym uwagę na konieczność punktualnej wypłaty poborów i zarobków po myśli postanowień taryfowych i ustawowych i polecił kierownictwu zakomunikować o powyższem wszystkim zarządom". (w)

Z Cieszyńskiego.

Przez okno po wódkę i tytoń.

Cieszyn. W nocy na 11 bm. włamał się nieznany sprawca przez wybicie szyby w oknie do gospody Holeksy Józefa w Pogórzu skąd skradł większą ilość wyrobów tytoniowych, cukierniczych i wódki. (p)

Co wyegzekwował, to mu złodziej zabrał.

Cieszyn. Dnia 11 bm. z zamkniętego mieszkania ze szuflady stołowej skradziono 400 zł. i 800 koron czeskich uzyskanych w drodze egzekucji na szkodę woźnego sądowego Matuli Karola w Cieszynie. (p)

Budowa domu wypoczynkowego.

Istebna. W tych dniach zakupiły Siostry Szarytki z Gdyni parcelę, by wybudować w naszej pięknej i zdrowej okolicy dom wypoczynkowy i mały szpital. Cieszyć się z tego muszą wszyscy i wszystkiemi siłami wspierać ten szlachetny cel, gdyż da on dużo korzyści miejscowej ludności; jedni znajdą zarobek, drudzy zbyt na swe produkta, inni później opiekę. Wszyscy więc niechaj westchną, aby Bóg błogosławił przesięwzięciu zbożnemu i dobremu.

35-lecie zawodu nauczycielskiego.

Z Górnych Marklowic. W bież. roku obchodzi 35-lecie zawodu nauczycielskiego tutejszy kierownik szkoły **p. Jerzy Koterla.** Warto tutaj wspomnieć z uznaniem, chociaż kilka zdań, jako o niestrudzonym szermierzu sprawy narodowej a mianowicie: Po zdaniu matury na ówczesnem c. k. seminarjum nauczycielskiem w r. 1896—97 w Cieszynie, otrzymał posadę nauczyciela w polskiej szkole ludowej w Niemieckiej Lutyni (przy kościele), gdzie też pracował z pełną gorliwością i sumiennością w swem powołaniu przez 8 lat. Później objął on kierownictwo szkoły ludowej na „Zbytkach", również w tej samej wsi. Po niekorzystnem rozstrzygnięciu kwestji cieszyńskiej, znalazła się Niem. Lutynia pod zaborem czeskim. Jest rzeczą bardzo trudną i ciężką wyliczać tutaj wszystkie te krzywdy, które musiał przeżyć nasz p. kierownik - patrjota, wraz z swoją rodziną od braci — Słowian!.. W roku 1920/21 objął kierownictwo szkoły w Skrzeczoniu a w r. zaś 1921/22 w tym samym charakterze obecną placówkę w Górnych Marklowicach. — Wspomnieć tutaj wypada, iż p. kierownik Koterla zahartowany z lat dziecinnych do pracy, pracuje on także obecnie z młodzieńczym zapałem gorliwie na polu narodowo-kulturalnem w różnych miejscowych towarzystwach, co mu też zjednało jego bezstronny szacunek i ogólne poważanie między miejscową i pozamiejscową ludnością. — Oby jeszcze jak najdłużej cieszył się zdrowiem nasz ukochany kierownik-obywatel, czego mu życzą z głębi serca — wdzięczne grono nauczycielskie wraz z obywatelami - rodakami.

Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Kończyce. St. M. P. obchodziło w niedzielę 5 czerwca b. r. uroczystość poświęcenia sztandaru. Dzięki sprzyjającej pogodzie, udała się uroczystość pod każdym względem. Po odegraniu pobudki z wieży kościelnej, poczęły się gromadzić drużyny bratnich męskich jako też żeńskich stowarzyszeń ze sztandarami, oraz miejscowa straż ogniowa. Przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód do kościoła. Dziewczynki szkolne niosły na drążkach ozdobionych girlandami z kwiatów nowy sztandar, a za niemi dostojni ojcowie chrzestni hr. Thunowie z synem hr. Erwinem. Ks. proboszcz Stanisław Kukla wygłosił okolicznościowe kazanie, wskazując na cel i znaczenie sztandaru, wzywając całą młodzież do współpracy, która idąc drogą wskazaną i stosując twórczą zasadę chrześcijańską miłości bliźniego godnie odpowie tradycyjnemu hasłu naszemu: „Bóg i Ojczyzna"! Następnie ks. proboszcz dokonał poświęcenia sztandaru. Po uroczystem nabożeństwie stowarzyszenia wraz z strażą ogniową przedefilowały przed sztandarem oraz ojcami chrzestnymi, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ do tarczy, oraz wpisywanie gości i delegacyj do księgi pamiątkowtj. Po wspólnym obiedzie i nabożeństwie popołudniowem udali się wszyscy na festyn do Dębiny zamkowej, gdzie przy zabawie i tańcach bawiono się do późnej nocy. Komitetowi, stowarzyszeniom, delegacjom, straży ogniowej, hrabiom Thunom oraz licznie zebranym gościom miejscowym i z okolicy składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"! Gotów!

Zbrzydło mu życie.

Czechowice w Bielskiem. W lesie w Czechowicach znaleziono wiszące na szaliku zwłoki Pielorza Wojciecha, lat 55, zam. w Katowicach. Denat przed około 14 dniami oddalił się z domu i wówczas wszelki ślad po nim zaginął. Był on zatrudniony jako książkowy w syndykacie polskich hut żelaznych w Katowicach. Przyczyny targnięcia się na własne życie nie zdołano dotąd ustalić. (p)

Tydzień lotniczy.

Zebrzydowice. Nasza wieś miała w niedzielę widowisko nielada. Tydzień lotniczy, rzecz u nas zupełnie nowa, rozpoczął się bardzo udaną imprezą, mianowicie odczytem, pokazami obrony przeciwgazowej i festynem. Setki ludzi przypatrywało się z zajęciem zagazowaniu okolicy, ostrzeliwaniu samolotu nieprzyjacielskiego, ćwiczeniom straży pożarnej w maskach, ratowaniu rannych i t. d. Dzieci najwięcej interesowały się pokazami, całe gromady roiły się po boisku. Nie brakowało gości z okolicy. Na zakończenie odbył się festyn. Przy wspaniałej pogodzie zabawiali się ludzie wesoło. Orkiestra kolejowa i chór Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej dobrze się spisały. Zbiórka, prowadzona pilnie przez cały dzień, oraz dochód z festynu, dadzą poważną sumkę, która zasili fundusze Ligi Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej. Zaiste zarząd, z ruchliwym prezesem i organizatorem, p. Huczałą, wykazał wiele sprawności i dobrej chęci. Podziękować należy paniom komitetowym i pannom kwestującym za ich trudy. Również wszystkim ofiarodawcom ,którzy czy to groszem, czy darami w naturze, czy pracą przyczynili się do sukcesu. Niedzielna uroczystość wykazała, że pracą i dobrą wolą wiele dokonać można. **Członek L. O. P. P.**

Ważne dla pszczelarzy!

Jaworze. Towarzystwo ogrodniczo-pszczelarskie w Jaworzu zawiadamia wszystkich pszczelarzy, że zakupiło dużą prasę do wyrobu sztucznej węzy. Przerabia każdą ilość wosku czystego na śliczną węzę sztuczną. Towarzystwo uprasza o nadsyłanie wosku z podaniem wielkości żądanej węzy, wzgl. wielkości ramek (długość i szerokość w cm.). Każdy otrzyma ze swojego wosku odwrotną pocztą sztuczną węzę. Jeżeli zaś ktoś osobiście przyniesie wosk, wtedy nasz pracownik na poczekaniu przetopi mu jego wosk na węzę. Wykonujemy bowiem prześliczną węzę za minimalną opłatą. Zgłoszenia prosimy kierować do prezesa kierownika szkoły p. Szurmana wzgl. sekretarza nauczyciela p. Henryka Lorenca.

Z Katowickiego

Konferencja w sprawie kopalni „Andaluzja" i „Matylda" odroczona.

Katowice. Mające się wczoraj odbyć u komisarza demobilizacyjnego konferencje w sprawie redukcji robotników z kopalń „Andaluzja" i „Matylda" zostały odroczone. (l)

Egzamin wstępny do gimnazjum żeńsk.

Katowice. Egzamin wstępny do klas II — VII gimnazjum żeńskiego w Katowicach odbędzie się dnia 22 i 23 bm. o godz. 9. Rodzice dzieci zgłoszonych do kl. I-szej zechcą się zgłosić po zwrot wpłaconej taksy egzaminacyjnej.

Wzięli książki i nie oddali ich.

Katowice. Inż. budowlany Paździor z Katowic doniósł, że w maju 1930 r. oddał na przechowanie Romanowi Misce z Siemianowic różne książki w ilości 45 tomów, wartości 2850 zł., które Misek z jego bratem Janem, zam. w Katowicach, sprzeniewierzyli. (p)

Włamywacze w szafie.

Katowice. Dnia 13 bm. włamali się nieznani sprawcy przez wyrżnięcie wnęków od drzwi do mieszkania Tajsterowej Leony ,zam. w Katowicach, skąd z niezamkniętej szafy skradziono 8 powłok na pierzyny, 10 powłok na podusz-

ki, bieliznę damską, torebkę damską granatową z monogramem L. T., zegarek złoty 14 karat kryty, na przedniej kopercie dwa brylanty, na wewnętrznej stronie napis „Brüssel“. (p

Posiedzenie komitetu 10-lecia objęcia Śląska przez Polske.

Katowice. Dnia 15 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali Magistratu, pokój nr. 8 posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu 10-lecia objęcia Śląska przez Państwo Polskie. (t

Pomysłowe oszustwo.

Katowice. Właściciel hotelu „Savoy“ w Katowicach zamówił kilka korcy węgla. Dostawca wypełnił ściśle zamówienie i po pewnym czasie zajechał na podwórko hotelu wóz z węglem. Zauważył to jakiś oszust, który udał się do właściciela hotelu, i podając się za dostawcę, zażądał należności. Widząc, że węgiel znajduje się na podwórku, właściciel hotelu wypłacił żądane 21 zł. Po upływie godziny zgłosił się jednak po należność właściwy dostawca. Dopiero wówczas właściciel hotelu zauważył, że padł ofiarą oszusta. (w)

Uroczystość z okazji połączenia Śląska z Polską.

Kochłowice w Katowickiem. W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w Kochłowicach uroczystość z okazji połączenia Śląska z Polską. Program uroczystości: o godz. 10 zbiórka wszystkich towarzystw i związków ze sztandarami na placu Wolności; o godz. 10,15 wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada przed pomnikiem przy ul. Radoszowskiej. O godz. 13 imprezy sportowe na boisku przez miejscowe towarzystwa sportowe. O godz. 19 uroczysta akademja na sali p. Rekusa. Program akademji: 1. przemówienie; 2. występ chórów szkolnych; 3. deklamacje; 4 obrazek sceniczny. Wstęp na akademję: miejsce siedzące 0,50 zł., stojące 0,20 zł. (w)

Z Król. Huty

„Zdyscyplinowane“ społeczeństwo.

Król. Huta. W ub. niedzielę grano w czasie składania wieńca na płycie nieznanego żołnierza przez b. wojskowych we Francji hymny polski, francuski i włoski. Zauważyło się jednak dużo osobników, którzy nie uważali za stosowne zdjąć kapelusza lub zachowywać się spokojnie. Można jeszcze usprawiedliwić nieznajomość hymnów francuskiego i włoskiego, ale żeby bojkotować ostentacyjnie hymn polski, to już jest karygodne. Indywidua takie widzą, że inni odkrywają głowy i zachowują się należycie, a pomimo to trwają w uporze, i to niestety, na oczach i w bezpośredniej bliskości policjantów. Takim butnym osobnikom należy tylko przypomnieć, żeby nie bojkotowali hymnu narodowego, a jeśli jego dźwięki rażą ich po niemiecku nastrojone bębenki uszne, to niech siedzą sobie spokojnie w domu podczas uroczystości, by nie potrzebowali zdejmować kapelusza. (w

„10 sztuk za 20 groszy“.

Król. Huta. Od dłuższego czasu uwijają się po całem mieście dzieci z pudełkami, sprzedając t. zw. „Kanoldy“. Przechodnie co kilka kroków napotykają na handlujące dzieci, przeważnie jeszcze w wieku szkolnym. Taki handel stał się już istną plagą w mieście, i nikt dotychczas nie postarał się o to, by ją usunąć. Czas najwyższy, by położyć koniec handlowi ulicznemu. (w)

Szajka oszustów pod kluczem.

Król. Huta. Policji śledczej w Król. Hucie udało się w tych dniach przytrzymać szajkę oszustów, która grasowała na terenie całego Śląska i wyłudzała od mniej doświadczonych ludzi większe lub mniejsze kwoty pieniężne, rzekomo na koszta połączone z odbiorem pieniędzy wygranych dolarówek. Dotychczas udowodniono im 16 takich wypadków. Aresztowani zostali: Eryk Piechaczek, Ludwik Zaczek i Wilhelm Szafranek, wszyscy z Król. Huty. (l)

Groźni włamywacze powędrowali do więzienia.

Król. Huta. W toku dochodzenia, prowadzonego w sprawie kradzieży, dokonanej w dniu 31 maja br. w piwnicy Alojzego Partyki w Król. Hucie, skąd skradziono towarów kolonjaln. wartości 500 zł., policja zdołała aresztować sprawców kradzieży. Okazali się nimi Andrzej Kalusa, Herman Tomala i Fryderyk Gatys. Od dłuższego czasu dokonywali oni na terenie Król. Huty i w okolicy szeregu włamań. Narazie udowodniono im 16 kradzieży. (w)

Zaginął w górach.

Król. Huta. Niejaki Cyprjan Rurański z ul. Ficka 14 zgłosił policji, iż dnia 21 maja wyruszył jego 18-letni syn Augustyn w towarzystwie Neumanna na wycieczkę do gór i dotychczas nie wrócił. Zapytany przez ojca, gdzie jest Augustyn, Neuman oświadczył, że w górach od niego się oddalił i więcej go już nie zobaczył. (l)

Z Świętochłowickiego

Odpust w kaplicy w Dołkach.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. W przyszłą niedzielę, dnia 19-go czerwca przypada w kaplicy w Dołkach doroczny odpust. Kaplica jest oddana pod opiekę ulubionego świętego cudotwórcy z Padwy i nie dziw, że i na każdoroczne święto, które tu bardzo uroczyście się obchodzi, przychodzi wielka rzesza wiernych z okolicznych wiosek Brzezin, Dąbrówki i Kamienia, by i w tej małej jego świątyni uprosić sobie potrzebnych łask Bożych. Niech osobliwie w tym roku jubileuszowym 700-letniej śmierci wielkiego Świętego przyjdą jeszcze liczniej ci wszyscy, tkórych ciężar życia tak niemiłosiernie przygniata. Święty Antoni żył niegdyś w takich samych ciężkich czasach; poznał on też najlepiej nędze i niedostatek, bo rzucił wszystko a przyodział ubogą włosienicę żebraczego zakonu św. Franciszka. Dlatego rozumie on też więcej, niż nasi ziemscy panowie nasze bóle i udręki, i uprosi zapewne to, co nam najbardziej potrzeba. Msza św. z kazaniem i procesją rozpocznie się o godz. 10, zaś nieszpory także z procesją o godz. 3 po południu. Po nieszporach święcenie lilij i pocałowanie relikwij św. Antoniego. (w)

Robotnicy huty Bismarka przeciwko przeniesieniu lecznicy do Świętochłowic.

Wielkie Hajudki w Świętochłowick. Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się w ubiegłą niedzielę zebranie filji Związku Metalowców Z. Z. P. Referat o położeniu gospodarczem wygłosił sekretarz Kubik. Obszerną dyskusję wywołał zamiar dyrekcji huty zlikwidowania szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach i przeniesienia leczenia robotników huty Bismarka do lecznicy w Świętochłowicach. Nie ulega wątpliwości ,że szpital hutniczy, położony tuż obok huty, nie jest na miejscu właściwem, lecz transport w bardzo licznych wypadkach ciężko pokaleczonych do Świętochłowic stanowiłby dla nich wielkie niebezpieczeństwo. **Zebrani podnosili, ażeby z pusto stojącej willi dyrektora Kallenborna uczyniono lecznicę. Willa stoi niezamieszkana, a w dodatku huta wydaje pieniądze na jej utrzymanie.** Dla robotników, którzy wskutek ciężkich warunków niejednokrotnie poświęcić muszą swe życie, wprowadza się najradykalniejsze oszczędności, zaś dla p. dyrektorów utrzymuje się wspaniałe wille. Wydział zdrowia publicznego przy województwie śląskiem powinien się zamiarem zlikwidowania lecznicy bliżej zainteresować. Po omówieniu niektórych spraw lokalnych zakończono zebranie. (l)

Wykrycie tajnej gorzelni.

Lipiny w Świętochłowickiem. Podczas przeprowadzonej rewizji przez lotną kontrolę skarbową w ubiegły wtorek o godz. drugiej w nocy w mieszkaniu Wilhelma Maniury, ul. Bytomska 37 a znaleziono aparat do wytwarzania wódki, 10 litrów rozczynu cukrowego oraz około 4 litry wódki. Aparat jak i wódkę skonfiskowano, zaś na M. zrobiono doniesienie do sądu. (l)

Rozgoryczenie bezrobotnych z powodu wstrzymania wsparć.

Brzozowice w Świętochłowickiem. Na tle niewypłacenia wsparć dla bezrobotnych przez tutejszą gminę przyszło do awantur, które musiała uspokoić policja. (l)

Z Pszczyńskiego

Okradli sklep.

Bojszowy Nowe w Pszczyńskiem. Nieznani sprawcy przez wyrznięcie otworu w drzwiach dokonali włamania do składu Skipiołowej Rozalji w Bojszowach Nowych, skąd skradli wyroby cukiernicze, tytoniowe i inny towar spożywczy oraz pieniądze. Wartość skradzionego towaru dość znaczna. (p)

Dom i stodoła zgorzały.

Smardzowice w Pszczyńskiem. Dnia 11 bm. z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w stodole drewnianej słomą krytej Urbańczyka Alojzego w Smardzowicach, który zniszczył całą stodołę. Następnie pożar przeniósł się na budynek murowany, papą i słomą kryty, który został również zniszczony. Ponadto zniszczeniu uległy 3 maszyny rolnicze i inne narzędzia, oraz zapas słomy i siana. Powstała szkoda przez pożar wynosi około 8000 zł. Wypadku w ludziach nie było. W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże pożarne. (p)

W Chełmie wskutek wypadających iskier przez szczeliny komina na strych powstał pożar na strychu domu mieszkalnego kolejarza Radwańskiego Józefa, który zniszczył częściowo dach i ściany, czem wyrządził szkodę na około 3000 zł. (p)

Niefortunna jazda.

Ochojec w Pszczyńskiem. Na szosie w Ochojcu w dniu 12 bm. jadący na motocyklu Maindok Antoni z Król. Huty, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, przyczem doznał poważnych obrażeń na ciele. Wym. znaleziono na szosie w stanie nieprzytomnym i odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono. (p)

Listy naszych Czytelników.

Rzadka uroczystość.

Nowa Wieś w Katowickiem. W niedzielę, dnia 5 czerwca przeżywali członkowie tutejszej ochotniczej kolumny sanitarnej bardzo poważne i miłe chwile. W dniu tym odbyły się egzaminy w obecności komisji egzaminacyjnej, w której skład weszli przedstawiciele władz miejscowych, jakoteż i pozamiejscowych i województwa. Egzaminowano członków z działu teoretycznego, jakoteż i praktycznego. Z 5 członkin i 18 członków prawie że wszyscy zdali egzaminy. Widać było, że członkowie i niektórzy obywatele zdali sobie sprawę z tego, że ochotnicza kol. sanitarna jest to związek, który każdemu obywatelowi w razie niebezpieczeństwie lub jakiego nieszczęścia pomocy udzielić może. Po południu odbył się koncert w ogrodzie p. Białdygi, zaś wieczorem o godz. 20 na pięknie udekorowanej sali zabawa taneczna. (w)

Z życia tow. śpiewu „Echo“.

Syrynia w Rybnickiem. W niedzielę, dnia 5 czerwca br. obchodzona była 20-letnia rocznica założenia tow. śpiewu „Paderewski“ w Pszowie, połączona ze zjazdem okręgowym, na którym było 13 tow. a najliczniejszem było „Echo“ Syrynia, ponieważ liczyło 200 członków w stroju ludowym górnośląskim. Tow. śpiewu „Echo“ Syrynia istniejące od roku, dostało bardzo dobrego dyrygenta p. Salamona. Ten wypracował w swoim chórze humoreskę Gawlasa „Paweł i Gaweł“ tak doskonale, iż otrzymał II. miejsce w okręgu, czyli 30 pkt. Tem powinna się szczycić cała gmina i popierać takie towarzystwo.

Ćwiczenia koncentracyjne 5-tej komp. strzeleckiej.

Pogrzebień w Rybnickiem. Ubiegła niedziela upłynęła w Pogrzebieniu pod znakiem ćwiczeń koncentracyjnych 5-ej kompanji strzeleckiej. Zgromadziło się blisko 150 strzelców, a ponadto zjechały z Rybnika władze wojskowe i strzeleckie. Ćwiczenia rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w klasztorze, podczas którego ks. dyr. R. Niewitecki cieplemi słowami posilił dusze braci strzeleckiej. Ćwiczenia trwały cały dzień. Wyżywienie strzelcy otrzymali na miejscu. w)

Z Rybnickiego

Zabójstwo w piekarni.

Rybnik. W dniu wczorajszym o g. 12 w południe do piekarni, znajdującej się w domu Emilji Twardochowej w Rybniku przy ul. Raciborskiej wtargnęło trzech awanturników, którymi okazali się Emil i Alfred Niewrzołowie i August Burka. Rzucili się oni na czeladnika piekarskiego Hampla. Hampel w obronie własnej wyrwał nóż jednemu, Emilowi Niewrzołowi i zadał mu tak głęboki cios, że ten padł martwy. W tej chwili chwycił Hampla za gardło Burka i zaczął go dusić, jednakże czeladnik zranił go w oko. Zwabieni awanturą przechodnie i lokatorzy domu wtargnęli do piekarni i położyli kres awanturze. Rannego Burkę odstawiono do szpitala. Napastnicy są znanymi policji awanturnikami, jednak przyczyny zajścia narazie nie ustalono. (w)

Domy padają pastwą pożaru.

Łuków w Rybnickiem. Dnia 12 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach Tubery Ignacego w Łukowie, który zniszczył doszczętnie stodołę drewnianą, szopę i dach domu kryty papą. Powstała szkoda przez pożar według obliczenia poszkodowanego wynosi około 6000 zł. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w toku. (p)

Przepadł bez śladu.

Knurów w Rybnickiem. Gendarz Jan, lat 19, uczeń III kl. szkoły handlowej z Knurowa przy ul. Wilsona 6 w dniu 9 bm. oddalił się z domu rodzicielskiego i dotychczas nie powrócił. Wymieniony zabrał ze sobą kompletne ubranie harcerskie, koc, prześcieradło, plecak i 15 zł. Zaginiony jest wzrostu 165 cm, włosy blond, krótko strzyżone, twarz blada, na policzkach chrosty, czoło niskie, oczy niebieskie, usta grube, zęby zdrowe, ubrany w marynarkę koloru granatowego, spodnie długie siwe, trzewiki niskie koloru bronzowego, rogatywka, noszona przez uczni szkoły handlowej w Rybniku. Powodem oddalenia się z domu była obawa przed rodzicami z powodu niezłożenia egzaminu. Wym. oddalił się w towarzystwie Dymasza Alojzego z Szczygłowic i Kuchty z Przyszowic. p)

Pogrzeb komendantowej śp. Wistubowej.

Lubomia w Rybnickiem. Cała Lubomia została do głębi wzruszona niespodziewaną śmiercią żony komendanta policji p. Wistuby. Zmarła osierociła pięcioro dzieci. Była Ona wzorem chrześcijańskiej matki tak, iż zupełnie zasłużenie pozyskała sobie serca całej wioski. Pogrzeb był wspaniałą manifestacją ku czci Zmarłej. Cześć Jej świetlanei pamięci (w)

Z Tarnogórskiego

Szkoła przysposobienia kupieckiego.

Tarnowskie Góry. Zapisy do szkoły przysposobienia kupieckiego odbędą się w końcu czerwca, dokładny termin podamy później. Informacyj o programie udziela kancelarja szkoły każdego dnia w godzinach przedpołudniowych. Szkoła mieści się przy ul. Sienkiewicza nr. 8. (a. k.)

Z gimnazjum żeńskiego.

Tarnowskie Góry. Kurja Biskupia zezwoliła na odprawianie Mszy św. w odnowionej auli tut. gimnazjum żeńskiego; piękny ołtarz, jak i inne przybory kościelne zakupiono z darów rady rodzicielskiej. W sobotę, dnia 4 bm. odbył się festyn w sielance Redena, urządzony staraniem Związku rodzicielskiego przy państwowem gimnazjum żeńsk., wspólnie z dyrekcją zakładu. Festyn ten nagół wypadł znakomicie. Przygrywały dwie znakomite orkiestry i to 11 p. p. oraz tow. mandolinowe „Jaskółka“. Chór uczennic pod kierownictwem p. prof. Lewickiej oraz uczennicy Pietrzykówny wywiązał się dobrze, tak samo ognie bengalskie wypadły zachwycająco. (a. k.)

Z Lublinieckiego

Amatorzy wódki.

Lubliniec. W nocy na 11 bm. nieznani sprawcy zapomocą wywazenia drzwi weszli do piwnicy Parku Grunwaldzkiego w Lublińcu, skąd na szkodę dzierżawczyni bufetu Murowej Marji, skradziono kilka litrów wódki. (p)

Jedź z nami nad polskie morze!

Małym nakładem kosztów spędzić może każdy młodzieniec wakacje swoje wśród słońca i powietrza przesyconego oddechem polskiego morza...

Młodzież nad morze!!

oto hasło, pod którem organizuje Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, **kolonje letnie w Jastarni** na półwyspie Helu, dla młodzieży polskiej. Kolonja obliczona na 200 młodzieńców, położona jest wśród lasu, w odległości 200 metrów od pełnego morza, a 300 metrów od stacji kolejowej. Znakomite urządzenia i wygodne pomieszczenie. Gwarantowana opieka kwalifikowanych wychowawców. Bibljoteka — pogadanki — odczyty. Organizacja pierwszorzędna — swoboda, zdrowe rozrywki w atmosferze szczerego śmiechu i radości życia gry — sporty wodne — wycieczki i przejażdżki po morzu i zatoce — udział w połowach ryb z Kaszubami — wycieczki do Gdyni, Gdańska, Helu, Pucka, Orłowa, Oksywia, Swarzewa, Wielka Wieś, Hallerowa, Chałupy, Kuźnica, Bór, Chłapowo, Rozewia (największa latarnia morska), Jastrzębiej Góry i Karwia za osobną dopłatą na bilety podróży. Niezależnie od ewent. wycieczek wspólnych, uczestnicy mogą podejmować wycieczki na własną rękę, bez zwrotu kosztów podróży za dzienne utrzymanie podczas nieobecności na kolonji.

Utrzymanie dzienne wraz z mieszkaniem i całkowitą opieką tylko 4 zł. od osoby, czyli 16-dniowy pobyt (w tem 2 dni podróży) kosztuje 64 zł. Uczestnicy przy wspólnym wyjeździe ze stacji krakowskiej korzystają z 75% zniżki w obie strony. Koszta podróży w jedną stronę z Krakowa wynoszą 11 zł. Jedyna okazja do zapoznania się z olbrzymią połacią kraju rodzinnego! Wyjazd 1-ej partji z Krakowa 1 lipca, 2-ej partji 15 lipca, 3-ej partji 1 sierpnia. Odjazd 1-ej partji z Jastarni 15 lipca, 2-ej partji 29 lipca, 3-ej partji 13 sierpnia.

Z kolonji korzystać można przez cały czas jej trwania, a więc pobyt można przedłużyć na 2 względnie 3 turnusy.

Koszty: Pobyt 2-tygodniowy: 14 dni w Jastarni + 2 dni podróży = 16 dni po 4 zł. = 64 zł., utrzymanie 3 zł., mieszkanie, światło, opieka, lekarstwo, służba, transport i t. d. 1 zł., bilet kolejowy przy 75% zniżce 22 zł., wpisowe i koszta administracyjne 5 zł., razem 91 zł.

Pobyt 4-tygodniowy: 28 dni w Jastarni +2 dni podróży = 20 dni po 4 zł. =120 zł., bilet kolejowy przy zniżce 75% 22 zł., wpisowe i koszty administracyjne 5 zł., razem 147 zł.

Pobyt 6-tygodniowy i 2 dni = 44 dni: 44 dni w Jastarni + 2 dni podróży = 46 dni po 4 zł. = 184 zł., bilet kolejowy przy 75% zniżce 22 zł., wpisowe i koszty adm. 5 zł., razem 211 zł.

Odjazd ze stracji krakowskiej w oznaczonych dniach wyjazdu o godz. 11.05 rano. Z innych stacyj dołączać się można do wspomnianego pociągu, który biegnie przez Katowice. Wyjazd z Katowic o godz. 13.12 przez Wieluń, Poznań, Bydgoszcz, Kościerzynę, Gdynię, Hel. Przyjazd do Jastarni o godz 7.22 rano. Uczestnicy przyjeżdżać mogą również pojedyńczo, nie licząc się z datą wyjazdu danej partji ani też z terminami pobytu, którego koszty obliczane będą dziennie. Wówczas jednak nie korzystają ze zniżki kolejowej. Dla możności zwiedzenia Gdańska każdy uczestnik winien zaopatrzyć się w dowód osobisty. Każdy uczestnik obowiązany jest do ścisłego przestrzegania regulaminu kolonji, na co podpisuje odpowiednią deklarację. Każdy uczestnik powinien zabrać ze sobą: dwa prześcieradła, poduszkę, 2 poszewki, 2 koce, ręcznik, mydło, szczotki, bieliznę, sweter, plecak, kostjum kąpielowy, płaszcz, obuwie, kubek, latarkę elektryczną, książki do czytania, przybory do szycia.

Zgłoszenia i wpisy przy złożeniu całej należytości z góry przyjmuje najpóźniej 3 dni przed odjazdem każdej partji, sekretarjat Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa l. 2, telefon 125-98. (m)

Gwałtowna walka o dokument w kancelarji adwokata katowickiego.

Katowice. Na polecenie prokuratora przytrzymano w więzieniu współwłaściciela firmy A. Stalownia Woźniaków w Sosnowcu, p. Franciszka Woźniaka. Do czasowego przytrzymania p. Woźniaka w aresztach śledczych przyczyniła się następująca sprawa: Wielka stalownia w Sosnowcu należy do trzech braci Woźniaków, Teodora, Franciszka i Andrzeja, pomiędzy którymi na tle podziału majątkowego od dłuższego już czasu dochodzi do sporów. Teodor Woźniak chciał przepisać swym dzieciom 6.300 akcyj nominalnej wartości 630.000 zł, czego obawiali się pozostali bracia, albowiem wówczas Teodor rozporządzałby 51% akcyj, a więc miałby ich większość. Rzecz ta doszła do skutku w pierwszych dniach maja r. b. Bracia Teodora wpadli w złość i p[illegible]nowili za wszelką cenę dokument o[illegible]isie dostać w swe ręce. W tym celu udali się do adw. Chorzelskiego w Katowicach. Andrzej Woźniak pozostał w aucie, stojącem przed domem, gdzie mieszkał adwokat. Franciszek zaś udał się do kancelarji adw. Chorzelskiego, gdzie po przedstawieniu mu przez mec. Chorzelskiego kopji owego dokumentu, oświadczył, że kopja jest fałszywa. Wówczas adwokat Chorzelski wyjął oryginał. Franciszek Woźniak ujrzawszy oryginał rzucił się na mec. Chorzelskiego i schwytawszy go jedną ręką pod szyję, drugą wyrywał mu z rąk dokument i począł go niszczyć. W tym samym momencie do gabinetu mec. Chorzelskiego wkroczył Andrzej Woźniak, który widocznie zaintrygowany długą nieobecnością brata udał się do mieszkania mec. Chorzelskiego, a widząc, iż brat jego mocuje się z adwokatem, pospieszył mu z pomocą, chwytając mec. Chorzelskiego z tyłu. W sekundę później wbiegli za nim goście, oczekujący kolejki w kancelarji adwokackiej i rozdzielili szamocących się. O niesłychanej tej napaści i usiłowaniu zniszczenia dokumentu mec. Chorzelski zawiadomił prokuratorję w Katowicach, która zarządziła natychmiast przytrzymanie Franciszka Woźniaka i osadzenie go w areszcie śledczym. Andrzeja Woźniaka doprowadzono do sędziego śledczego celem przesłuchania. Dopiero nazajutrz przytrzymany Franciszek Woźniak również po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego został zwolniony z aresztu. Prokuratorja w Katowicach prowadzi obecnie dochodzenia w kierunku ustalenia winy Franciszka Woźniaka i sporządzenia aktu oskarżenia. (w)

Rozwydrzeniu domorosłych hitlerowców raz wreszcie należy położyć koniec!

Król. Huta. Wczoraj o godz. 2.30 pomiędzy murarzami, którzy zatrudnieni są przy budowie nowego gimnazjum mniejszościowego, do awantur, a następnie do bójki. Mianowicie robotnicy niemieccy kompletnie pijani poczęli wyzywać pod adresem Polski. W krzykach rej wodził niejaki H. Mróz z Siemianowic, który przechwalał się, iż jest zwolennikiem Hitlera i należy do „Volksbundu". Wrzaskami domorosłego hitlerowca czuło się dotniętymi kilku polskich robotników, którzy zwrócili w sposób spokojny M. uwagę na jego prowokację, a skoro ten wyśmiał się z nich i nie przestawał rzucać obelgi na Polskę, przebrała się miara cierpliwości polskich robotników i zajęli wobec Mroza niedwuznaczne stanowisko. Wówczas na pomoc rozwydrzonemu hitlerowcowi przybyło kilku podobnych jemu wielbicieli Hitlera. Wywiązała się bójka, której kres położyła policja.

Opisane wyżej zdarzenie jest charakterystycznym dowodem, jak małą nasze władze i powołane czynniki przywiązują wagę do coraz częstszego rozwydrzenia volksbundowców, hodujących w swych szeregach kult dla zbójeckich zamysłów Hitlera. Czas byłby największy, by energiczniej zabrać się do skóry burzycieli pokoju i znaleźć sposoby na ukrócenie rozwiązłych języków tutejszych hitlerowców. Niechby ktoś z Polaków po tamtej stronie pozwolił sobie na podobne objawienie swego „patrjotyzmu" jak to uczynił Mróz — niezawodnie okutoby go w kajdany i wtrącono na długie miesiące, jeśli nie lata do więzienia. Dzięki zaś naszej ślamazarności, jesteśmy codzień niemal świadkami, jak różne indywidua volksbundowe plwają na nasze świętości narodowe, szargają je i w głos naśmiewają się. Temu stanowi rzeczy raz wreszcie należy położyć koniec! Wymaga tego nasza godność osobista i narodowa! Pluć sobie w twarz u siebie w domu nie pozwolimy!

Przy tej sposobności czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę na innych krzewicieli niemczyzny na Śląsku. Są nimi w dużej mierze nasi sportowcy, którzy wprost wstydzą się rozmawiać po polsku. W tramwaju, pociągu lub też na boisku słychać tylko język niemiecki. Panowie prezesi powinni pouczać swych członków i wskazywać im na wielką niestosowność tego rodzaju zachowania się. Jeśliby napomnienia te nie odniosły pożądanego skutku, należałoby takiego osobnika z miejsca wyrzucić z szeregów klubu czy towarzystwa. (l)

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Występy artystów warszawskich w Teatrze Polskim w Katowicach.

Huragany śmiechu i niemilknące oklaski, jakie towarzyszyły wczorajszej premjerze wielkiej rewji p. t. „Uśmiech Katowic" w Teatrze Polskim w wykonaniu znakomitych artystów „Morskiego Oka" p. J. Sokołowskiej, J. Kozłowskiej, M. Martówny, L. Sempolińskiego, J. Ciesielskiego, Z. Opolskiego, J. Sulimy - Jaszczołta świadczyły jak bardzo tego rodzaju widowiska podobają się wybrednej publiczności katowickiej. Niemałą atrakcją był występ 5 znakomitych polskich rewelersów, produkcje uroczych girls i świetna orkiestra jazzbandowa. Na wyróżnienie zasługują takie przeboje jak „Tomasz, skąd ty to masz"? „Kobieta ma dwie strony", „Pająk" i wiele innych. Dziś powtórzenie tej znakomitej premjery. Początek o godz. 20. Bilety od 50 gr. do nabycia w kasie teatru.

Widowisko „Krakowiacy i Górale" na wolnem powietrzu.

W sobotę, dnia 18 czerwca oraz w niedzielę, dnia 19 czerwca o godz. 16,30 z okazji uroczystości 10-lecia wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk, wystawione będzie po raz pierwszy nieśmiertelne dzieło Kamińskiego i Kurpińskiego p. t. „Krakowiacy i Górale" na wolnem powietrzu, na boisku sportowem „Pogoń w zmienionej inscenizacji, przystosowanej do otoczenia plenarnego. Polonez, tańce góralskie z przyśpiewkami i mazur na tle cudownego otoczenia — natury, będą pociągały swą barwnością i dadzą dużo zadowolenia nietylko muzycznego, lecz i wzrokowego. W widowisku wezmą udział soliści, orkiestra, chóry, balet razem około 200 osób. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego oraz w dniach przedstawień przy trzech kasach na boisku „Pogoni".

REPERTUAR:

W czwartek, dnia 16 bm. „Uśmiech Katowic" Rewja Warszawska o godz. 20.

Piatek, dnia 17 bm. „Uśmiech Katowic" o godz. 20.

Sobota, dnia 18 bm. „Krakowiacy i Górale" na boisku „Pogoni" o godz. 16.30.

Sobota, dnia 18 bm. „Uśmiech Katowic" o godz. 20.

Niedziela, dnia 19 bm. „Krakowiacy i Górale" na biisku „Pogoni" o godz. 16.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Niedziela, dnia 19 bm. „Uśmiech Katowic". Cieszyn o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Casino: „Anna Karenina" — prolongowany.

Kino Rialto: „Na Zachodzie bez zmian".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum. I. „Miłostki księcia Pana". II. Złota młodzież.

Kino Apollo. Program podwójny: „Ming-Toy" dramat wschodni. „Król. żebraków" z Jeanette Mac Donald, Dennis King.

Kino „Roxy". „Książę Student" z Ramonem Novarro i Normą Shaerer. Prócz tego „Niewinna grzesznica" z Joanną Crawford".

—xox—

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 14 czerwca 1932 r.

Dolar amerykański 8,89 zł. Funt szterlingów 32,64 zł. 100 franków francuskich 35,03 zł. 100 koron czeskich 26,34 zł. 100 lirów włoskich 45,52 zł. 100 franków szwajcarskich 173,82 zł. 100 guldenów holenderskich 360,45 zł. 100 franków belgijskich 124,11 zł. 100 lei rumuńskich 5,33 zł. 100 koron szwedzkich 168,31 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 13 czerwca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 24,50—25,00. Pszenica 27—28. Jęczmień 20—22. Owies 20,50—21,00. Mąka żytnia 39—40. Mąka pszenna 42,25—44,25. Otręby żytnie 15,00—15,25. Otręby pszenne 13—14. Otręby pszenne grube 14,25—15,25. Łubin niebieski 11—12. Łubin żółty 13.50—14,50. Makuch lniany 24—26. Makuch rzepakowy 18—19. Makuch słonecznik. 18—19. Ogólne usposobienie spokojne.

Składajcie ofiary na gimnazjum polskie w Bytomiu!

Katowice w czerwcu.

Wreszcie powstaje oddawna oczekiwane pierwsze polskie gimnazjum prywatne w Bytomiu, który otworzy podwoje w dniu 1 października. Z tą chwilą młodzież polska na Śląsku kształcąca się dotychczas w Lublińcu lub w gimnazjach niemieckich, uczęszczać będzie do gimnazjum bytomskiego, gdzie nauka udzielana będzie w języku polskim. Wychowanie młodzieży w tamtejszej uczelni polskiej, wykład w języku polskim doniosłe posiadać będą znaczenie dla rozwoju kulturalnego społeczeństwa polskiego na Śląsku Opolskim.

Dużo jeszcze trudności pokonać trzeba, aby gimnazjum na 1 października wykończyć. Potrzeba szczególnie pieniędzy, boć społeczeństwo polskie w Niemczech jest biedne i wyłącznie z własnych funduszów kosztów pokryć nie jest w stanie. Potrzebna jest pomoc Polski.

W dniu 19 czerwca br. Śląsk obchodzi dziesięciolecie wkroczenia wojsk polskich. W dniu tym szczególny posiadamy obowiązek pamiętania o losie rodaków poza kordonem. W dniu tym polska część Śląska spłacić winna dług wdzięczności. Komitety uroczystościowe organizują w tym dniu zbiórki uliczne na cele gimnazjum polskiego w Bytomiu. W czasie od 19 do 20 czerwca odbywać się będą pozatem zbiórki na listy składkowe.

Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie, rozumiejąc doniosłe znaczenie gimnazjum polskiego w Bytomiu, choć skromne ofiary składać będzie na cel tak ważny.

Komitety uroczystościowe, które do przygotowania zbiórki ulicznej oraz na listy składkowe jeszcze nie przystąpiły, prosimy o szybkie zajęcie się pracami przygotowawczemi.

Program radjowy.

Czwartek 16 czerwca 1932.

Katowice. Godz. 11.50 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.30 Komunikat LOPP. 15.35 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw. 17.00 Recital skrzypcowy prof. Józefa Cetnera. 17.35 Koncert ociemniałych wychowańców państwowego instytutu głuchoniemych i ociemniałych (Warszawa). 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka salonowa. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty harcerskie. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Muzyka lekka. 21.20 Słuchowisko p. t. „Jego sobowtór". 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50—23.00 Muzyka taneczna.

Piątek 17 czerwca 1932.

Katowice. Godz. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.40 Koncert z płyt gramofonowych 16.40 Odczyt. 17.00 Muzyka lekka. 18.00 Stefan Gątarski: „Z Polesia". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert symfoniczny. — W przerwie: Feljeton muzyczny. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 Intermezzo muzyczne. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 18 czerwca 1932.

Katowice. Godzina 11.53 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat meteorologiczny. 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 13.20 Koncert z płyt gramofonowych. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.40 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Od gór do morza". 16.05 Audycja literacka. 16.20 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00 Muzyka popularna rosyjska. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 „Na widnokręgu". 21.10 Reportaż z Warszawy. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 24.00 Muzyka taneczna.

Nadesłane.

Przewielebnemu Ks. Radcy Duchownemu

Mikołajowi Knossali w Pszowie

na 40-letni Jubileusz Kapłaństwa dnia 15 czerwca 1932 r.

Czcigodny Ojcze, dziś chwila szczęśliwa,
Bo właśnie 40 lat wieku upływa,
Gdyś w charakterze niestartym kapłańskim
Stanął po raz pierwszy przed Ołtarzem Pańskim.

Szczęśliwy jesteś dziś zacny kapłanie,
Że w dniu dzisiejszym na podziękowanie
Iż ci pozwolił Bóg tej chwili dożyć,
Możesz ofiarę Panu Bogu złożyć.

Niech Boski pokój w Twem sercu osiędzie,
Abyś i dalej iść mógł w Twym urzędzie.
Niech smutek życia Twego nie zachmurzy,
Na co niech Pan Bóg życia Ci przedłuży.

Abyś i teraz w tym zamęcie
Mógł pełnić dalej Swoje przedsięwzięcie,
Oparty silnie na mocnej epoce,
Z którego błogie wyrosną owoce.

Twe przedsięwzięcie to karmić oświatą,
A to dla serca Twego jest zapłatą.
Lud wielce zgłodniały i mizerny,
Gdy owoc starań Twym ludziom jest wierny.

Wielebny księże żyj długo szczęśliwie,
A tak pracując na rozległej niwie.
Siej ziarno zdrowe zwykłym ci sposobem
Uwiecznisz pamięć Swoją poza grobem.

Drogi Pasterzu, Proboszczu kochany,
Przyjmij życzenia, które ci składamy,
W Twą uroczystość ślubu powtórnego
Składają Twe dziatki ze serca całego!

I z nas każdemu serce wykrzykuje
Niech nasz ks. Proboszcz jeszcze sto lat wiekuje!

„Podpora Staszkowa" w Brzezówce.

Spis krewnych żyjących śp. dr. Adama Stoszka, upoważnionych do głosowania i wzięcia udziału na walnem zgromadzeniu Fundacji humanitarnej i familijnej „Podpora Staszkowa" w Brzezówce: 1. Anna Stoszek, Brzezówka 4. 2. Anna Kwiczała, Brzezówka 5, 3. Marja Herman, Brzezówka 1, 4. Karol Stoszek, Kalembice, 5. Jan Hes, Pogwizdów, 6. Franc. Kurczala Brzezówka. 7. Anna Szczypka, Krynica Zdrój Willa Józefa. 8. Franciszka Wijowa, Zebrzydowice. 9. Justyna Płonka Zebrzydowice, 10. Ludwik Kwiczala Brzezówka. 11 Jan Gaś Zebrzydowice, 12. Marja Szajter Haźlach, 13. Paweł Szajter Brzezówka, 14. Józef Szajter, Haźlach, 15. Andrzej Stoszek, Pruchna. 16. Emilja Kabiesz, Brzezówka. 17. Jan Stoszek Brzezówka, 18. Jan Smelik Goleszów, 19. Alojzy Stoszek Haźlach 20. Anna Filipek Kaczyce. 21. Johanna Poloczek, W. Kończyce. 22. Jan Staszek Karwina (Świniec) 23. Anna Walarus Karwina. 24. Paweł Stoszek Karwina. 25. Mateusz Stoszek Holandja. 26. Józef Stoszek Łazy, 27. Marja Wawrzeczko Datków, 28. Marja Broda, Darków. 29. Marja Stoszek Kalembice. 30. Joanna Tomica Zebrzydowice. 31. Jan Szołtys Ochaby. 32. Antoni Szołtys Dolna Sucha, 33. Józef Szołtys, Karwina, 34. Zuzanna Gołyszny Ochaby. 35. Franc. Szołtys, Ochaby. 36. Paweł Stoszek M. Kończyce, 37. Zuzanna Kubaczka, Drogomyśl, 38. Jerzy Czupryna, Dębowiec. 39. Jan Stoszek w Konarach, pow. Kraków. 40. Antoni Sowicki, Dąbrowa Śl. 41. Anna Wojtasek, Rychwałd, 42. Karol Szajter Końska. 43. Wincenty Szajter Pastwiska. 44. Anna Szajter Haźlach, 45. Anna Pieczka Dąbrowa. 46. Marja Kotula, Poręba. 47. Andrzej Hess Łąki. 48. Marja Szweda Łąki. 49. Zuzanna Czapla Pietwałd. 50. Marja Rybka Trzycierz. 51. Jerzy Urbuś Cieszyn. 52. Joanna Cholewik, Frysztat. 53. Józef Tolata Frysztat. 54. Antoni Urbuś Katowice. 55. Jan Urbuś Przywóz, 56. Anna Matloch Boguszowice. 57. Stefanja Spiegler, Wiedeń XVIII. 58. Marja Żyła Pogwizdów. 59. Alojzy Szewczyk Cieszyn. 60. Franc. Szewczyk, Cieszyn. 61. Ferd. Szewczyk Cieszyn, 62. Anna Szewczyk Cieszyn. 63. Marja Szewczykówna Cieszyn. 64. Czapla Rudolf Pietwałd, 65. Zuzanna Baselides Bogumin. 66. Cyganek Paweł. Karwina. 67. Józef Siwek Karwina. 68. Jan Herman Brzezówka. 69. Wilhelm Urbuś Cieszyn.

Jednocześnie ustanawia się 14 dniowy termin prekluzyjny do wnoszenia reklamacji, a to z powodu opuszczenia uprawnionych do głosowania krewnych członków, na ręce przewodniczącego.

Zarząd.

Sprawy towarzystw.

Czwartek, dnia 16 czerwca 1932 r.

Katowice. Zebranie miesięczne tow. śpiewu im. ks. Damrota odbędzie się o godz. 19.30 w auli szkoły wydziałowej przy ul. Szkolnej.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Baczność członkowie Ogól. Związku Podoficerów Rezerwy!

Zarząd Okręgowy Ogl Zw. Podof. Rezerwy przypomina wszystkim swym członkom o uroczystości poświęcenia pomnika w Szopienicach wybudowanego dzięki staraniom członków Og. Związku Podoficerów Rezerwy w Szopienicach, która odbędzie się w niedzielę, **19 czerwca.** Program uroczystości jest następujący: wszyscy delegaci wraz z sztandarami przyjeżdżają do Katowic o godz. 6,30. Zbiórka na placu Andrzeja obok „Strzechy Górniczej" w Katowicach skąd nastąpi wymarsz z orkiestrą do Szopienic o godz. 6,50. Jak się dowiadujemy na uroczystość powyższą przybywa również p. generał Bułak-Bałachowicz.

Odpowiedzi redakcji.

F. W. S. T. Wynagrodzenia można domagać się od niemieckiej ubezpieczalni tylko za ubezpieczenie na życie, lecz za ubezpieczenie od ognia niema wynagrodzenia.

W. T. Dziedzice. Pracownik umysłowy, zdolny do pracy, otrzyma rentę względnie emeryturę z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych po ukończeniu 65 roku życia. Do tego czasu musi płacić swoje składki. W razie bezrobocia może Zakład Ubezpieczenia zwolnić od płacenia składek bezrobotnego pracownika umysłowego lub też zażądać płacenia uznaniówek.

SPORT.

Piłka nożna.

KS. „Trójkąt" Olza — KS. „Silesia" Lubomia.

W ub. niedzielę odbyły się w Olzie zawody piłkarskie między czerwoną drużyną gospodarzy a pierwszą drużyną lubomskiej „Silesii". Przez cały czas gry przewaga po stronie gości, którzy też zasłużenie odnieśli zwycięstwo. Niemiłe wrażenie wywarło ordynarne zachowanie się gracza „Trójkąta" p. Gołąbka, który, mimo trzykrotnego upomnienia sędziego, boiska nie opuścił.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.